MATERIAŁY
DO "SŁOWNIKA RODZAJÓW LITERACKICH"

Zestaw haseł, które przedstawiamy czytelnikom, odnosi się do cyklu rocznego. Określenia *kalendarz* i *almanach* są bardzo wieloznaczne, ale chyba nie bardziej niż takie, jak np. powieść. Hasła zamieszczone w bieżącym tomie "Zagadnień" odnoszą się przede wszystkim to tzw. druków zwartych czyli broszur lub książek, które stanowią określoną materialną całość wypełnioną treścią dobieraną i organizowaną według naczelnej zasady kompozycyjnej - przebiegu roku słonecznego i księżycowego. Ich ogromna rozmaitość i wielość funkcji kulturowych i społecznych, do których przeznaczono *kalendarze* tego rodzaju, wymaga przedstawienia ich w chronologicznym rozwoju.

Mimo swej stosunkowo doraźnej użyteczności, *kalendarze-almanachy* były także służebne wobec literatury. Związek ich z nią reprezentuje hasło *poemat cyklu rocznego*.

Redakcja

ALMANACH: w większości języków Europy równoznaczny z **KALENDARZEM** wydanym w formie książki. Nazwa późnołacińska rzekomo arabskiego pochodzenia, ale poświadczona w języku arabskim tylko w Hiszpanii. Wyraz *almanach* zasadniczo oznacza tabelę lub książkę zawierającą kalendarz dni, tygodni i miesięcy danego roku, rejestr świąt kościelnych i dni świętych patronów, zapis różnych zjawisk astronomicznych często z przepowiedniami pogody i radami dla rolnika związanymi z porami roku. Do tych podstawowych treści *almanachu* dodawano coraz nowe, jak np. informacje z zakresu geografii, historii i wiedzy ogólnej, opowiadania, wiersze, dowcipy, zagadki, inne materiały rozrywkowe i reklamy. Przy tej tendencji do uniwersalizmu można jednak zaobserwować w dziejach *almanachów* również tendencję specjalizacyjną, zawężającą treść *almanachów* zależnie od przewidywanych zainteresowań i potrzeb pewnych grup odbiorców. Tym się tłumaczy częste ograniczenie nazwy almanach w języku polskim do "publikacji zawierającej utwory różnych autorów ogłoszone po raz pierwszy" i stanowiącej "rocznik zawierający artykuły z jednej dziedziny nauki lub sztuki", jak podaje *Mały Słownik języka polskiego*. W Polsce mówi się o *almanachach literackich* lub *muzycznych*. Nazwą *kalendarz* obejmuje się to, co w innych językach nazywają *almanachem*.

W dziejach Europy najczęściej występują *almanachy rolnicze, astrologiczne* i *kościelne*. Jako przykłady daleko posuniętej specjalizacji można przytoczyć *Almanach de Gotha* (*Almanach gotajski*, 1763) czyli rocznik genealogii rodów arystokratycznych, dyplomacji i statystyki obejmujący dane z całego ówczesnego świata, wydawany przez Justusa Perthesa po francusku; *Debrett's Peerage* (*Wykaz rodzin utytułowanych*) wychodzący w Anglii od XIX w. i *Annuario Pontificio* (*Rocznik papieski*), drukujący corocznie dane o stanie Kościoła katolickiego na świecie.

Od najdawniejszych jednak czasów europejski kalendarz był ważnym źródłem informacji przede wszystkim w zakresie religii, astronomii stosowanej i rolnictwa.

Sprawy liturgii i kultu występują w *Kalendarium z Kartaginy* (258-505), które jest listą rocznic męczenników, biskupów i innych świętych chrześcijańskich z Afryki Północnej i Italii. Podobnie *Kalendarz grecki* przekazany przez kronikarza francuskiego św.

Grzegorza biskupa Tours (c. 540-594) podaje imiona, daty śmierci i miejsca złożenia świętych do grobu uzupełnione historycznymi informacjami. W obu przypadkach kalendarz służył celom kultu kościelnego.

W VII wieku ważną sprawą dla Kościoła w Brytanii stał się sposób obliczania daty świąt zmiennych, zwłaszcza świąt Wielkanocy. Sprawa ta wzbudziła spory między Celtami i Anglikami, którzy przyjęli nowy rzymski sposób obliczania tej daty z Rzymu. Do przyjęcia nowego systemu i do wprowadzenia podstaw naukowych dla kalendarzy Zachodu przyczynił się angielski historyk i doktor Kościoła Czcigodny Beda (673-735), który również wprowadził do historiografii liczenie dat od narodzin Chrystusa.

W związku ze sporem o Wielkanoc Beda napisał dwa traktaty wskazujące, że już wtedy odczuwano potrzebę informacji kalendarzowej nie tylko w dziedzinie religii, lecz także w zakresie astronomii stosowanej. Pozostawił dwa traktaty - *De temporibus* (*Czasy*, 703) i *De temporibus ratione* (*Obliczanie czasów*, 725). Pierwszy przeznaczył dla uczniów szkoły w Jarrow, drugi dla szerszego kręgu odbiorców. Pisał w nim nie tylko o ważnej sprawie obliczania daty Wielkanocy na podstawie obserwacji faz księżyca i daty żydowskiej Paschy, lecz także omawiał wpływ tego ciała niebieskiego na czas i rozpiętość przypływów i odpływów morza w różnych portach wybrzeża angielskiego na podstawie dziewiętnastoletniego cyklu. Omawiał także związek pór roku z pozornym ruchem słońca, co było ważne dla rozłożenia w czasie prac polowych.

Dzieła tego rodzaju przyczyniły się do tego, że w Europie X i XI wieku został sporządzony tzw. *Kalendarz wieczny* (oparty na kalendarzu juliańskim) według którego można było obliczyć daty świąt nieruchomych i ruchomych oraz przebieg dni tygodnia dla każdego roku.

Kalendarze koncentrujące się na zjawiskach astronomicznych, wpływie ich na porządek pór roku, pogodę i życie ludzkie w sensie uwarunkowań astrologicznych w dużej mierze korzystały z nauki arabskiej i krajów islamu. Kalendarz irańskiego poety i astronoma Omara Chajjama (um. 1123) z roku 1079 wytrzymał pod względem dokładności astronomicznej konkurencję kalendarzy europejskich datującą się od połowy XIII w. i uległ jej dopiero po reformie gregoriańskiej kalendarza w 1582 r.

Astronomia służyła i służy astrologii. To też w XII w. zwłaszcza we Włoszech kalendarze podawały sposoby obliczania długości i szerokości geograficznej w związku z horoskopami i przepowiedniami astrologicznymi. Wprowadziły one i spopularyzowały cyfry arabskie. Niektóre z nich powstały w czasach nowożytnych jak sławny, istniejący do dziś *Old Moore* zapoczątkowany w 1699 r. Chlubi się on z przepowiedzenia drugiej wojny światowej i bomby atomowej.

Pierwszy kalendarz sporządzony w języka narodowym ukazał się w 1116 r. we Francji. Początek nazwy *almanach* wywodzi się z połowy XII w. Nazwa ta pod koniec XII w. została przyjęta prawie w całej Europie. Pierwszy drukowany *almanach* wyszedł spod prasy w 1457r. W czasach nowożytnych *almanachy* gospodarskie odegrały ogromną rolę oświatową wśród grup i klas społecznych, których nie mogła przyciągnąć żadna inna książka. Było tak w Ameryce XVIII w. jeśli idzie o farmerów i w Polsce, jeśli idzie o prowincjonalnego szlachcica, który żądał

Kalendarza ... coby
Uczył, czy będą u nas i jakie choroby
W tym roku; jeśli pokój, czy będziem mieć wojnę,
Czy głód, czy urodzaje obaczymy hojne?
(Adam Naruszewicz, *Chudy literat*)

Jako przykład *almanachów* z tendencją do uniwersalnego, encyklopedycznego informowania, można wymie-

nić amerykański *The World Almanac and Book of Facts* (*Almanach światowy i księga faktów*), który w 1968 r. obchodził stulecie istnienia i który zawiera przeszło 12600 haseł tematycznych.

Bibliografia: *New Oxford Dictionary* vol. I; *Mały Słownik języka polskiego*, Warszawa 1968; *Chambers's Twentieth Century Dictionary*, W. and R. Chambers, Edinburgh 1962; P. Harvey (red.) *The Oxford Companion to English Literature*, Clarendon Press, Oxford 1958; *Encyclopaedia Britannica vol. I*, 1964; A. C. Crombie, *Nauka średniowieczna i początki nauki nowożytnej*, tomy I-II, Warszawa 1960; A. Opolski, *Kalendarz i jego dzieje*, Wrocław 1948; A. C. Baugh (red.) *A literary History of England*. I. *The Middle Ages*, Routledge and Kegan Paul, London 1967; G. Sampson. *Historia literatury angielskiej w zarysie*, Warszawa 1967; A. H. Quinn (red.) *The Literature of the American People*, Appleton-Century-Crofts, New York 1951; Bede, *A History of the English Church and People* transl. by Leo Sherley Price, The Penguin Classics 1956; J. Krzyżanowski, *Historia literatury polskiej*, Warszawa 1925; L. H. Long (red.) 1968 *Centennial Edition. The World Almanac and Book of Facts*, Newspaper Enterprise Association, New York 1968.

Witold Ostrowski

ALMANACH ANGIELSKI I AMERYKAŃSKI: (pisano ten wyraz ALMANAC, ALMANACK lub ALMANACH). Definicji należy szukać pod hasłem ALMANACH. Historię i rozwój *almanachów angielskich* i *amerykańskich* należy omawiać łącznie, ponieważ zanim angielskie kolonie w Ameryce Północnej w latach 1776-1783 wywalczyły sobie niepodległość pod nazwą Stanów Zjednoczonych, *almanachy angielskie* drukowano w Anglii tak dla czytelnika angielskiego jak amerykańskiego. *Almanachy* te stały się wzorem dla tych, które powstawały w koloniach i dopiero stopniowo nabierały odrębnego charakteru narodowego.

I. ALMANACH ANGIELSKI

Plemiona angielskie zaczęły podbój i tworzenie Anglii w 449 r. W 597 r. przyjęły chrześcijaństwo od misji rzymskiej, a w latach 673-735 żył już i działał pracowity i uczony Czcigodny Beda, autor wielu dzieł, wśród których *De temporibus* (*Czasy*, 703) i *De temporibus ratione* (*Obliczanie czasów*, 725) zajmowały się sprawami kalendarza - obliczaniem daty Wielkanocy na podstawie obliczania faz księżyca, obliczaniem czasu i rozpiętości przypływów i odpływów morza w różnych portach wybrzeża angielskiego i związku pór roku i prac polowych z pozornym ruchem słońca.

Najprymitywniejszą formą wczesnego kalendarza używanego w Anglii były zapożyczone od Norwegów i Duńczyków kwadratowe klocki z drewna, o boku około 20 cm z nacięciami znaczącymi dni miesięcy na 12 krawędziach. Były one używane w zapadłych miejscowościach Anglii aż do końca XVII w.

Wczesne jednak wprowadzenie języka narodowego do piśmiennictwa, datujące się od 650 r., przyspieszyło powstanie pisanego kalendarza angielskiego.

Ze wzmianek w literaturze i kalendarzy zachowanych w bibliotekach British Museum i uniwersytetów w Cambridge i w Oksfordzie można odtworzyć zarys historii *almanachu angielskiego*.

W formie ogólnie przyjętej ukształtował się w połowie XII wieku. Za *almanach* wzorcowy dla późniejszych uznaje się ten, który opracował John Somers na rok 1320. Ale wiadomo, że już w 1267 r. sporządził *almanach* wielki uczony franciszkański Roger Bacon, że w 1300 r. autorem *almanachu* był jakiś Petrus de Dacia, że Nicolas de Lynne opracował inny na 1386 r. Wielki poeta

Geoffrey Chaucer posługiwał się *almanachem* w 1391 r.

Powstanie drukarni angielskiej w 1476 r. pozwoliło rozpowszechniać *almanachy* w znacznych liczbach egzemplarzy. Miały one formę broszury lub książki.

Pierwsze *astrologiczne almanachy* szkockie powstają w wieku XVI i XVII. Między nimi *Edinburgh's True Almanack, or a New Prognostication* (*Wierny almanach edynburski*, wychodzący od 1683 r.). Później *almanachem* spraw szkockich stał się *Oliver and Boyle's New Edinburgh Almanac* (*Nowy almanach edynburski Olivera i Boyle'a*. Wiek XVII i - zwłaszcza - XVIII były okresami rozkwitu *almanachów* w Anglii i Ameryce.

Niezwykłą karierę zrobił drukowany do dziś angielski *almanach astrologiczny* zwany popularnie *Old Moore*, opracowany po raz pierwszy przez "starego Moore'a" - Francisa Moore'a (1657-1715) - w roku 1699. Moore był lekarzem, astrologiem i nauczycielem, który wynalazł jakieś pigułki. Przepowiednie pogody nie sprzyjającej zdrowiu miały zachęcić do kupna tych pigułek.

W 1700 r. kalendarz Moore'a wyszedł pod ustalonym obecnie tytułem *Vox Stellarum, an Almanac for 1701 with Astrological Observations* (*Głos gwiazd, Almanach na rok 1701 z obserwacjami astrologicznymi*). Przepowiednie Moore'a zaczęły wykraczać poza pogodę a popularność jego *almanachu* przetrwała do końca XX w- Zwany obecnie *Old Moore's Almanac* przepowiedział wybuch drugiej wojny światowej i bombę atomową.

W wieku XVII i XVIII w Anglii i w Ameryce przedłużeniem kalendarza kościelnego były *almanachy religijne* różnych wyznań i *almanachy gospodarskie* przeznaczone głównie dla rolników. W Anglii do takich należał *Poor Robin's Almanac* (*Almanach Biednego Robi na*, 1663), którego nazwa została zapożyczona później przez Beniamina Franklina dla jego *Poor Richard's Almanach* (*Almanach Biednego Ryszarda*).

Angielski kalendarz *Time's Telescope for 1828* (*Teleskop Czasu na rok 1828*) z początków XIX w. odzwierciedla zawartość takich wydawnictw w rozbudowywanym tytule: "Kompletny Przewodnik po Almanachu: zawiera Wyjaśnienia Dni Świętych i Świąt z ilustracjami Brytyjskiej Historii i Starożytności; istniejące i zarzucone obrządki i zwyczaje, szkice Porównawczej Biografii, Wydarzenia Astronomiczne w każdym miesiącu obejmujące uwagi o zjawiskach dotyczących ciał niebieskich i Diariusz Przyrodnika tłumaczący rozmaite przejawy królestwa zwierzęcego i roślinnego. Wydawnictwo coroczne. Londyn, drukowano dla firmy Sherwood, Gilbert i Piper, na Paternoster Rok 1828".

Gdy porównamy z tym *kalendarzem gospodarskim* jego amerykański odpowiednik *The Farmer's Almanac* (*Almanach Farmera*) z roku 1835 drukowany w Nowej Anglii, różnice są niewielkie. Na lewej karcie widać tabele dat faz księżyca, godzin i minut wschodu i zachodu słońca i listę świąt. Na prawej pod winietką ze znakiem zodiaku danego miesiąca podano przewidywaną pogodę, ruchy morza, a w obszernej kolumnie rady gospodarskie, pisane językiem potocznym i gawędziarskim.

II. ALMANACH AMERYKAŃSKI

Pierwszym kalendarzem drukowanym w Ameryce był *An Almanack for New England for the Year 1639* (*Almanach dla Nowej Anglii na rok 1639*), ułożony przez żeglarza Williama Pierce'a i drukowany przez Stephena Daye, aż do końca XVII w. w Bostonie. Prasa Daye'a współpracowała pod koniec XVIII w. z Harvard College, sprawującym nadzór naukowy nad *almanachami*. Daye wydawał *almanachy* na każdy rok i wraz z konkurentami uczynił Boston w stanie Massachusetts - centrum wydawniczym *almanachów amerykańskich*.

Ale wychodziły one i gdzie indziej, jak *Rhode Island Almanach* (*Almanach stanu Rhode Island*, 1728-1758), wydawa-

ny przez Jamesa Franklina, brata Beniamina; jak pierwszy *almanach humorystyczny* Johna Tulley z Saybrook w stanie Connecticut z 1687 r., który zapoczątkował wydawanie tej odmiany kalendarzy w USA; i jak *Poor Richard's Almanach* drukowany w Filadelfii w stanie Pennsylvania przez Beniamina Franklina, jednego z twórców Stanów Zjednoczonych.

O szczegółach treści takich *almanachów* dobrze informuje rozbudowany tytuł kalendarza, opracowanego w Ameryce przez Nathaniela Amesa juniora, "uczonego w Fizyce i Astronomii", który odziedziczył wydawanie go po ojcu tegoż imienia. Kalendarz Amesów to *An Astronomical Diary or, An Almanack For the Year of Our Lord CHRIST 1726* (*Astronomiczny Dziennik czyli almanach na rok Pana Naszego CHRYSTUSA 1726*), a od Stworzenia Świata według najlepszej Świeckiej Historii - 5675. Ale według rachunku Pisma Świętego 5688; który ma dodatkowy dzień czyli jest rokiem przestępnym; a Rokiem Dwunastym Panowania Naszego Najłaskawszego Pana i Suwerena KRÓLA JERZEGO. W którym zawierają się Lunacje, Zaćmienia Świateł niebieskich, Ruchy i wzajemne Aspekty Planet, Wschody i Zachody Słońca, Czas Wysokiej Wody, Przypływy po nowiu i pełni, sądy o Pogodzie wraz z wieloma innymi prawami koniecznymi dla takiego Dzieła.

Uwaga: "Wyliczony dla południka Bostonu w Nowej Anglii, którego szerokość północna wynosi 42 stopnie 25 minut" wskazuje na niewątpliwą amerykańskość tego *almanachu*, który drukowano w Dedham w stanie Massachusetts w latach 1725-1764. Nakład jego sięgał 60 tysięcy egzemplarzy i znacznie przewyższał sławny kalendarz Beniamina Franklina, którego nakład wynosił 10 tysięcy.

W latach 1700-1800 wychodziły w Anglii i w Ameryce 2 tysiące *almanachów* dla różnych zawodów, organizacji grup zawodowych, wojskowych i wyznaniowych a także jako forum reklamy. W owym stuleciu *almanach* stał się poprzednikiem dzisiejszego magazynu. *Almanachy* składano z dziesięciu lub więcej arkuszy papieru razem zszytych. Za pomocą *almanachu* farmer amerykański, nieraz żyjący na odludziu, mógł nastawić nienakręcony w porę zegar, określić porę dnia i ustalić właściwy czas na prace cyklu rocznego. Prócz tego korzystał z informacji o świecie, ze wskazówek jak zachować zdrowie i znajdował rozrywkę w przysłowiach, anegdotach i dowcipach. Niektóre *almanachy* zawierały ponadto ilustracje.

Wyjątkową rolę w wychowaniu społeczeństwa amerykańskiego na podobieństwo jego duchowych przywódców odegrał wspomniany już *Poor Richard's Almanach* (*Almanach Biednego Ryszarda*). Kalendarz ten wyszedł w roku 1733 w Filadelfii, w roku 1748 został przeredagowany pod tytułem *Poor Richard's Improved* (*Ulepszony Almanach Biednego Ryszarda*) a w roku 1758 sprzedany przez Franklina, Wychodził jednak dalej aż do roku 1796.

Tworząc go, Beniamin Franklin, ukryty pod nazwiskiem Richarda Saundersa, zapożyczył tytuł od istniejącego już *almanachu* angielskiego, a pomysł wprowadzenia do niego określonych postaci - Richarda, jego żony Bridget Saunders i Ojca Abrahama - od redaktorów angielskiego czasopisma *The Spectator*. Ale treści, które kalendarz przekazywał, były jego własne.

Wydany jako niewielka, skromna broszura *almanach* ten był przeznaczony dla biednych farmerów i miał się stać w rękach redaktora-drukarza, polityka, dyplomaty i uczonego - potężnym narzędziem wychowania społeczeństwa amerykańskiego w tradycji umiarkowanej cnoty purytańskiej, wielkiej pracowitości, praktyczności, trzeźwości, szacunku dla nauk technicznych, pomysłowości i energii w bogaceniu się i osiąganiu życiowego sukcesu.

Tytuł *almanachu* kierował go w ręce ludzi biednych a stale przewijającą się

w jego treściach myślą była obietnica dorobienia się majątku i szacunku społecznego uczciwą, wytężoną pracą, oszczędnością i moralnym i rozsądnym życiem.

Jednym z narzędzi wszczepienia tych ideałów amerykańskich w świadomość społeczną były przysłowia i powiedzenia zbierane przez Franklina ze wszystkich możliwych źródeł i tak przerabiane żeby łatwo wpadały w ucho.

Oto niektóre z nich:

Bóg pomaga tym, którzy pomagają sobie.

Pilność jest matką szczęścia, a Bóg daje wszystko przedsiębiorczości.

Przedsiębiorczość płaci długi, podczas gdy rozpacz je powiększa.

Gospodarskie oko zrobi więcej niż obie gospodarskie ręce.

Kto chce, żeby mu pług orał, sam będzie się nim porał.

Kot w rękawiczkach nie złapie myszy.

Trzymaj się warsztatu a warsztat będzie się trzymał ciebie. Chwalił pracowitość:

Głód zagląda do domu pracującego, ale nie śmie wejść.

Bez pracy nie ma kołaczy, pomóżcie mi więc ręce, bo nie mam ziemi.

Lenistwo, jak rdza, zjada szybciej niż praca.

Lenistwo czyni wszystko trudnym, ale pracowitość wszystko ułatwia. Chwalił również stałe wykorzystywanie czasu:

Używaj dobrze czasu, jeśli chcesz wczasu, a skoro nie jesteś pewien minuty, nie marnuj godziny.

Wstydź się, gdy złapiesz się na bezczynności.

Straconego czasu nigdy się nie znajdzie.

Kto wstaje późno, musi biegać cały dzień i nie dogoni interesów do wieczora.

Śpiący lis nie łapie drobiu.

W grobie będzie dość czasu na spanie.

Zwracał uwagę na potrzebę natychmiastowego uzupełnienia braków:

Z braku gwoździa stracona podkowa, z braku podkowy stracony koń, z braku konia stracony jeździec, bo go dogonił i zabił wróg.

Pouczał jak używać pieniądza:

Jeśli chcesz poznać wartość pieniądza, idź i spróbuj go pożyczyć, bo ten, co pożyczać idzie, cierpieć będzie w biedzie.

Jeśli chcesz być bogaty, myśl o oszczędzaniu, a nie tylko o zdobywaniu. Indie Zachodnie nie wzbogaciły Hiszpanii, ponieważ jej wydatki są większe od dochodów.

Kobiety i wino, gra i oszustwo sprawiają, że bogactwo maleje a braki rosną.

Jedwabie i atłasy, szkarłat i welwet gaszą ogień w kuchni.

Łatwiej jest zbudować dwa kominy niż podtrzymać ogień na jednym.

Kilkadziesiąt maksym tego rodzaju, stanowiących "mądrość wielu wieków" zebrało się w przemowie Ojca Abrahama "mądrego starca z ludu, obecnego przy aukcji" w wydaniu kalendarza z 1757 r. jako droga do bogactwa. Jak widać z nich, stanowiły one rady nie tylko dla biednych farmerów, lecz także dla rzemieślników. Franklin zalecał im uczenie się wielu zawodów w myśl maksymy: "Kto ma zawód ma majątek, a kto ma powołanie, ma zyskowny urząd i cześć". Na jednym z obrazków ilustrujących pouczenia Biednego Ryszarda widać kuźnię, w której pracują mężczyzna i kobieta, podczas gdy ich synowie, stolarze, przycinają deski a na zewnątrz widać ule. Tak w jednym domostwie współdziała kowalstwo, stolarka i pszczelarstwo.

Poor Richard's Almanach wzbudził żywy oddźwięk. Rady Ryszarda przepisywano we wszystkich pismach, duchowni i ziemianie kolportowali je za darmo wśród parafian i dzierżawców. W Anglii przedrukowywano je na tzw.

broadsides (zob.) - rodzaj plakatów. Zostały także przetłumaczone na język francuski, Franklin bowiem był postacią znaną we Francji. W okresie rewolucji amerykańskiej był nieoficjalnie ambasadorem amerykańskim w Paryżu.

W XIX wieku na wzór *almanachu* Franklina wyzyskano inny wzór osobowy w *Crockett Almanacs* (*Almanachy Crocketta*). Tym wzorem był Davy Crockett, tzw. *frontier hero* - bohater kresowy, człowiek bez wykształcenia, który dzięki osobistej dzielności nie tylko zyskał sławę typu cowboya, lecz zupełnie dla siebie nieoczekiwanie, został senatorem. Jego przygody i naciągane opowieści i legendy o podobnych bohaterach amerykańskiej puszczy i stepu - Daniela Boone'a, Kita Carsona i Mike'a Finka - przyciągały do kalendarza wychodzącego nieregularnie w latach 1835-1856 w Neshville, New Yorku, Bostonie, Filadelfii i innych miastach USA.

W 1968 r. ukazało się w New Yor ku *1968 Centennial Edition The World Almanac and Book of Facts* (*Stuletnie wydanie Światowego Almanachu i Księgi Faktów na 1968 rok*), publikowane przez Newspaper Enterprise Association, a redagowane przez Lumana H. Longa i ośmiu współredaktorów. *Almanach* ten, który powstał w dwa lata po zakończeniu wojny domowej, jest przykładem dążenia do encyklopedycznego uniwersalizmu *almanachów amerykańskich*, podobnie jak popularny *Reader's Digest Almanac and Yearbook* (*Almanach i rocznik magazynu Reader's Digest*).

The World Almanac and Book of Facts liczy przeszło 900 stron, a ogólny indeks, obejmujący 33 strony o trzech kolumnach każda, wylicza przeszło 12.600 haseł ze wszystkich dziedzin wiedzy i życia. Jego część kalendarzowa oprócz rozbudowanego kalendarza astronomicznego i cywilnego, podaje informacje o kalendarzu chińskim, chrześcijańskim w jego odmianach, muzułmańskim, żydowskim i wynalezionym przez Mayów na Jukatanie. Zawiera także mały kolorowy atlas i barwne flagi państw świata.

Tworzy więc jednotomową encyklopedię.

Echem dawnych przepowiedni astrologicznych w *1968 Centennial Edition* jest artykuł dr'a Isaaca Asimova, Amerykanina pochodzenia rosyjskiego autora dzieł naukowych i *science-fiction*, pt. *The Next 100 years. Science. Based Estimates of What the Century Ahead May Bring* (*Następne 100 lat. Oparte na nauce przewidywania co może przynieść nadchodzące stulecie*). Autor przewiduje rozwinięcie się do roku 2068 operacji genetycznych, komputeryzację świata, rozwiązanie problemu źródeł energii, zejście miast pod ziemię i założenie kolonii na księżycu. Już teraz, w ćwierć wieku po napisaniu tych prognoz można stwierdzić, że pierwsze dwa procesy są dość zaawansowane.

Bibliografia:

New Oxford Dictionary vol. I; Chambers's Twentieth Century Dictionary, W. and R. Chambers, Edinburgh 1962; P. Harvey (red.), *The Oxford Companion to English Literature*, Clarendon Press, Oxford 1958; J. D. Hart, *The Oxford Companion to American Literature*, Oxford University Press, New York 1956; J. W. Cousin and L. C. Browning (red.), *Everyman's Dictionary of Literary Biography English and American*, J. M. Dent, London 1960; *Encyclopaedia Britannica*, vol. I; A. C. Vrombie, *Nauka średniowiecza i początki nauki nowożytnej*, tomy I-II, Warszawa 1960; A. C. Baugh (red.), *A Literary History of England. I. The Middle Ages*, Routledge and Kegan Paul, London 1967; G. Sampson, *Historia literatury angielskiej w zarysie*, Warszawa 1967; Bede, *A History of the English Church and People* trans. by Leo Sherley Price, Penguin Classics 1956; A. H. Quinn (red.), *The Literature of the American Poeple*, Appleton - Century - Crofts, New York 1951; H. R. Warfel, R. H. Gabriel, S. T. Williams (red.), *The American*

Mind Selections from the Literature of the United States, vol. I, American Book Co, New York 1963; R. Morris and the Editors of *Life*, *The Life History of the United States, vol. I. The new world*, Time Incorporated, New York 1963; L. H. Long (red.), *1968 Centennial Edition. The World Almanac and Book of Facts*, Newspaper Enterprice Association, New York 1968; D. C. Whiteney Associates and The Reader's Digest Association (red.), *Reader's Digest 1981 Almanac and Yerbook*, Pleasantville, N. Y. 1981.

Witold Ostrowski

ALMANACH DE GOTHA: zob. ALMANACH

ALMANACH GOSPODARSKI lub ROLNICZY: zob. ALMANACH i ALMANACH ANGIELSKI I AMERYKAŃSKI

ALMANACH HUMORYSTYCZNY: zob. ALMANACH AMERYKAŃSKI

ALMANACH LITERACKI: zob. ALMANACH

ALMANACH MUZYCZNY: zob. ALMANACH

ANNVARIO PONTIFICIO: zob. ALMANACH

CROCKETT ALMANACS: zob. ALMANACH AMERYKAŃSKI

DEBRETT'S PEERAGE: zob. ALMANACH

KALENDARZ ŚLĄSKI: (od łac. *calendae* lub *kalendae* - pierwszy dzień miesiąca, z czego powstało określenie *calendarium*). W mowie potocznej wyrazu i pojęcia kalendarz używa się wymiennie z wyrazami *almanach*, *noworocznik*, *rocznik*, *terminarz*, *informator*. Owa płynność nazewnicza odzwierciedla problemy terminologiczno-definicyjne a genezy jej należy poszukiwać w historycznym rozwoju samych kalendarzy i w rejestrowanych równolegle w różnych kompendiach ich objaśnieniach: zapisywane hasła odzwierciedlały ewolucję owych wydawnictw.

Pierwotnie kalendarz rozumiano jako tablicę astronomiczną, rzadko podnosząc jego walory praktyczno-informacyjne i literackie. Później - jakby odwrotnie - widziano w nim magazyn encyklopedyczny lub publikację specjalną dla określonej grupy czytelników.

Nowsze poradniki i informatory specjalistyczne, w tym zwłaszcza bibliotekarskie dostrzegły w kalendarzu albo metodę rachuby czasu, albo "wykaz dni w roku z oznaczeniem ich numeracji i właściwości". W znaczeniu piśmienniczo-drukarskim wyróżniały wersje drukowane na określony rok również w dwóch odmianach, tj. liturgicznej (*rubrycelle*) oraz świeckiej (pierwowzór kalendarzy politycznych, zawodowych i almanachów literackich).

Kalendarz jest wydawnictwem rocznym, adresowanym do szerokich rzesz odbiorców, od początku swego istnienia stanowiącym element kultury popularnej.

W piśmiennictwie obcym pod pojęciem kalendarz powszechnie pojmowano system rachuby czasu oraz wykazy roczne z podziałem na mniejsze jednostki, dopuszczając przy tym inne drobne informacje. Termin ten ograniczono zatem do zakresu znaczeniowego, odnoszonego w polskiej tradycji nazewniczej do terminu *kalendarium*. Natomiast drukowaną raz do roku książkę o różnorodnej treści zawierającą kalendarz nazywano w literaturze obcej najczęściej *almanachem*.

Na Śląsku jako pierwsze pojawiły się *kalendarze krakowskie* już w końcu XV w., a w XVI w. drukowano dlań specjalne ich wydania w opracowaniu Piotra Proboszczowica (1558), Tomasza Piotrkowczyka (1571), Stanisława Jakobeusa (1572) i Piotra Słowackiego (1573-1583). Ci "za pierwszych poczytani są kalendarzopisów szląskich, którzy żyjąc w Krakowie, dla Szląska czynili obrachowunki astronomiczne i astrologiczne i wydawali kalendarze in 12-mo". Kraków był wówczas centrum wydawniczym różnojęzycznych kalendarzy, rozsyłanych stąd do krajów środkowej Eu-

ropy. Na Śląsku w XVI w. z Krakowa sprowadzano kalendarze *polskie, łacińskie i niemieckie*, a w XVII i XVIII w. tylko polskie bez żadnych przeszkód ze strony Austriaków. Po aneksji Śląska w pierwszej poł. XVIII w. Prusy wydały zakaz sprowadzania na ten teren bez zezwolenia władz wszelkich kalendarzy z zagranicy. Musiały one być stemplowane po wniesieniu specjalnej opłaty. Podrożało to o 1/3 koszt egzemplarza. Na tych warunkach księgarz wrocławski Jan Jakub Korn importował z Krakowa kilkaset *polskich kalendarzy* rocznie. Niemniej od 1746 r. wszczął starania w stolicy o zezwolenie na ich druk a Śląsku. Otrzymawszy je, wydał po raz pierwszy na Śląsku *Nowy i Stary Kalendarz ... na rok 1747* w nakładzie 2500 sztuk. Usiłował rozpowszechnić go w okolicach zamieszkałych przez Polaków na pruskim i cieszyńskim Śląsku, ale tylko część nakładu się rozeszła. Po tym wrocławskim epizodzie dopiero w połowie XIX w. rozpoczynają się właściwe dzieje *polskich kalendarzy* na Śląsku.

Pierwsze *polskie kalendarze śląskie* ukazały się bowiem w okresie budzenia się świadomości narodowej wśród mieszkańców regionu, w latach poprzedzających Wiosnę Ludów. Powołali je do życia i szybko spopularyzowali rodzimi patrioci, przywódcy ruchu narodowościowego. W latach następnych drukowali je z reguły wydawcy miejscowych polskich czasopism, duchowi przywódcy tutejszej ludności. Pierwszym wydawcą polskich kalendarzy na Górnym Śląsku był ks. Józef Szafranek, proboszcz w Bytomiu, który wydał tam *Kalendarz Postny* (1844--1846). Prawdopodobnie zawierał on tylko samo *kalendarium* z zaznaczeniem dni postnych i świątecznych. Dlatego też właściwym pionierem w tym zakresie był ks. Antoni Stabik, proboszcz w Michałkowicach, który w latach 1846-1850 redagował książkowy *Kalendarz Katolicki dla ludu Górno-Szląskiego*, zaniechany wskutek braku odbiorców na Śląsku, przeżywającym wówczas klęskę głodu. Z kolejną inicjatywą po 20 latach wystąpił Karol Miarka ojciec, publikując w 1870 r. *Katolika. Kalendarz Górno-Szląski*, który przetrwał do 1932 r., licząc aż 62 roczniki. Był tym samym *almanachem śląskim* o najdłuższej tradycji. Ukazywał się regularnie (z wyłączeniem 1871, 1872 i 1875 r., kiedy Miarka przebywał w więzieniu za "przestępstwa" prasowe), jako jeden z dodatków do czasopisma *Katolik*. Losy jego, m.in. miejsce druku (Królewska Huta - dzisiaj Chorzów, Mikołów, Bytom) i kolejni właściciele (po Miarce, ks. Stanisław Raziejewski, jego siostra Ludwika, Adam Napieralski), były wpisane w dzieje koncernu. Poczytność i znaczenie roczników, wypracowane w czasach prekursorskich przywrócił im Adam Napieralski, dzięki wielkiemu wyczuciu praw rynkowej produkcji towarów kultury dla potocznego odbiorcy i regionalnej specyfiki społeczno-politycznej. Przeobrażenia zawartości kalendarza, umiejętnie dostosowanej do zasad książki masowej, zaświadczała znamienna modyfikacja podtytułu, który od 1870 r. brzmiał: *Kalendarz dla Wszystkich*.

Tytuł ten od 1907 r. miał swoje mutacje, przygotowywane dla czytelników z zaboru rosyjskiego, wśród których najważniejsze były: *Kalendarz Marjański dla Wszystkich* oraz *Kalendarz Częstochowski dla Ludu Katolickiego w Polsce*. Najbardziej popularnym i znanym kalendarzem na Śląsku, w całej Polsce oraz na terenach wychodźstwa Ślązaków (Westfalia, Nadrenia, Stany Zjednoczone, Brazylia) był jednak *Kalendarz Maryański*, wydawany w Mikołowie w latach 1884-1939, a powołany przez Karola Miarkę, syna. Od 1920 r. kierował nim Józef Herman. Nakład jego był rekordowy, przekraczał dwieście tysięcy egzemplarzy.

Miarą jego wzięcia były liczne podróbki z okładkami wiernie naśladującymi oryginał. Proceder ten, zainicjowany przez Jana Steinbrenera w Wimperku w

1894 r., był powszechny. Miarka próbował mu przeciwdziałać. "Upraszał więc czytelników o wyraźne żądanie" edycji mikołowskiej. Powodzeniu tego kalendarza sprzyjały jego mutacje: dla zaboru rosyjskiego przynajmniej od 1899 r., a dla Stanów Zjednoczonych przynajmniej od 1905 r.

Do drugiej wojny światowej na Górnym Śląsku opublikowano ponad 50 tytułów kalendarzowych. Najczęściej były to edycje wieloletnie, redagowane i drukowane równocześnie w wielu ośrodkach regionu. Do 1922 r. tj. do czasu, gdy cała dzielnica wchodziła w skład państwa niemieckiego, dominowały kalendarze typu ogólnego, przeznaczone dla szerokiego kręgu odbiorców. Wprawdzie pomieszczały często artykuły i utwory literackie o treści religijnej i etyczno-moralnej, to jednak - mimo powtarzających się nazw *katolicki, chrześcijański, mariański* - materiały owe sąsiadowały w ich z tekstami wyznaniowo obojętnymi. Deklaracje zawarte w ich tytułach miały raczej sugerować ich rozległy adres społeczny niż określać je typologicznie. Nie oznaczało to oczywiście tego, że religijne nacechowanie nie było w nich silnie akcentowane. Redaktorzy kalendarzy musieli wszak honorować zainteresowania społeczności, do której je adresowali i umieszczać to, co potencjalny odbiorca spodziewać się w nich znaleźć. Bez aspektu religijnego zawartości (np. życiorysów świętych, opisów lokalnych kościołów, polskich cudownych obrazów i figur, opowiadań o Bogu, o Jego ingerencji w życie ludzkie czy też legend o Matce Boskiej), ideałów chrześcijańskich, z którymi kultura narodowa na Śląsku związana była genetycznie, górnośląskie książkowe kalendarze ludowe nie zdobyłyby popularności, jaką się cieszył. Religia w tradycję kulturową Górnego Śląska wpisana jest głęboko, toteż stała się zasadą konstytutywną rodzimej kultury i jako taka stanowi o jej tożsamości i zarazem o regionalnej odrębności. Prócz już wymienionych, o czasu powstań i plebiscytu, największe zasługi i znaczenie miały: *Kalendarz Nowin Raciborskich*, opracowany w latach 1891-1915 przez Karola Maćkowskiego, *Kalendarz Gazety Opolskiej*, ukazujący się z kilkoma przerwami i pod rozmaitymi tytułami (np. *Opolanin, Staropolanin*) od 1896 do 1914 r. w oficynie Bronisława Koraszewskiego, kilka Miarko-wskich, m.in. *Kalendarz Katolicki* (1895-1914), *Przyjaciel Rodziny* (1896-1903), *Święta Rodzina. Kalendarz dla Rodzin Chrześcijańskich* (1899-1920), *Skarb Domowy. Rocznik dla Rodzin Polskich. Kalendarz* (1904-1927), czy Franciszka Kurpierza z Opola *Kalendarz Nowin* (1913-1916).

Z kilku polskich kalendarzy o charakterze doraźnym wspomagających akcję plebiscytową (ale i Niemcy wykorzystali je do celów perswazyjnych) najskuteczniejszym okazał się *Piast. Kalendarz Górnośląski* (1921).

Po podziale Śląska nasilił się proces typologicznego różnicowania kalendarzy. Obok ogólnych (10) wydawano odtąd także roczniki organizacyjne (6), zawodowe (6) i religijne (5). Pozycje specjalistyczne dominowały liczbą tytułów (adekwatnie do tendencji ogólnopolskich), jednak szybciej zamierały, toteż zasoby rocznikowe jednych i drugich w tym okresie były niemal porównywalne. Poczytnością dwom najżywotniejszym dorównywał jedynie *Wielki Kalendarz Ilustrowany dla Wszystkich* (1927-1939), redagowany w katowickim koncernie *Polonia* Wojciecha Korfantego. Zainteresowanie zdobyły równie *żKalendarz Górniczo-Hutniczy* (Warszawa-Katowice 1932-1939), *Kalendarz Ligi Katolickiej* (Katowice 1926-1940) i *Przewodnik Młodzieży Powstańczej* (Katowice 1935-1937).

Pierwszym wydawcą a zarazem redaktorem *polskich kalendarzy* na Śląsku Cieszyńskim był Paweł Stalmach, założyciel i redaktor *Gwiazdki Cieszyńskiej*, budziciel poczucia narodowego tutejszej ludności. Przy udziale Karola Prochaski wydał on dwa polskie kalen-

darze: *Kalendarz Cieszyński dla Katolików i Ewangelików* drukowany od 1857 do 1919 r. (z przerwą w 1912 i 1915-1918) oraz *Kalendarz Polski* (1858-1884) a samodzielnie, adresowany tylko do katolików *Wielki Kalendarz Polski* (1867-1880). Po śmierci redaktora kalendarzami zajęło się Dziedzictwo błog. Jana Sarkandra dla ludu polskiego na Śląsku, które we współpracy z Edwardem Feitzingerem wydało Kalendarz Katolicki (1877-1914) oraz *Powszechny Kalendarz Polski, Rzymsko i Grecko-katolicki, Ewangelicki i Żydowski, Astronomiczny, Gospodarski i Domowy* (1878-1915), samodzielnie *Kalendarz Dziedzictwa błog. Jana Sarkandra* (1910-1917 i 1920). Feitzinger niektóre roczniki wydawał w kooperacji z Karolem Miarką, synem, toteż stawały się one mutacjami tytułów górnośląskich. Ewangelicy Śląska Cieszyńskiego wydawali własny *Kalendarz Ewangelicki* zainicjowany przez ks. Franciszka Michejdę w 1882 r., ale wydawany z drobnymi przerwami (1920, 1940-1945 i 1951) do 1952 r. w Cieszynie, a następnie w Warszawie (liczy więc ponad 100 roczników!). W samym Cieszynie do 1920 r. wyszły aż 44 tytuły polskich kalendarzy (co najmniej 322 roczniki), a przecież Śląsk Cieszyński jest najmniejszym regionem pod względem terytorialnym i ludnościowym.

Po podziale Śląska Cieszyńskiego, Cieszyn stał się peryferyjnym miasteczkiem i kalendarze prawie przestały się tu ukazywać. W regionie drukowano je we Frysztacie, gdzie Wiktor Sembol ogłaszał w latach 1920-1939) *Śląski Kalendarz Robotniczy* i nieco później (1925-1939) *Kalendarz Powieściowy*, przedrukowujący materiały pierwszego. W okresie międzywojennym szereg kalendarzy wydano również w Czeskim Cieszynie, z których najdłużej ukazywały się: katolicki *Kalendarz Związku Śląskich Katolików* (1924-1933) i ewangelicki *Kalendarz Naszego Ludu* (1926-1937).

Dolny Śląsk zniemczony w wysokim stopniu, to też prawie nie drukowano tu polskich kalendarzy ludowych. Wyjątek stanowił m.in. *Polski Kalendarz Misyjny II. Trapistów w Mariannhill w Południowej Afryce*, wydawany w okresie 1891-1940, przez dłuższy czas we Wrocławiu, a od 1927 r. w Katowicach-Bogucicach. Początkowo rozpowszechniano go tylko na Śląsku i w Zaborze pruskim, a od 1906 r. także w Galicji. Po pierwszej wojnie światowej w większej liczbie egzemplarzy wysyłano go również do Stanów Zjednoczonych do czasu, gdy w Detroit powstało jego przedstawicielstwo, dla którego drukowano specjalne mutacje tytułu.

Swoista drożność komunikacyjna *śląskich kalendarzy*, tak jak i w innych dzielnicach Polski, budowana była przede wszystkim na stałej ich obecności w wielu domach i wielokrotnej, zróżnicowanej lekturze.

Sprzyjający Ślązakom Józef Ignacy Kraszewski scharakteryzował ją następująco: "Pierwszych dni po kupieniu przeglądano maksymy i koncepta [...] na ostatek prognostyki ułożone według lunacji wabiły gospodarzy ku ostatnim [...] kartkom. Kalendarz użyteczny był okładkami, marginesami nawet, na których ciekawe daty, fakty i memorabilia się zapisywały". Kraszewski dostrzegał także, iż kalendarze dzięki swemu powodzeniu stały się wydawnictwem wielofunkcyjnym. Nie tylko na Śląsku więc spełniały zadania podręcznego kompendium: "Kalendarz po elementarzu jest z pewnością najdroższym podarkiem, jaki ogółowi uczynić można. Kalendarz wciska się wszędzie, nieustannie bierze się go do ręki, czytać się go musi choćby w słotny dzień ziewania i nudy, a gdy się oczom naprzykrzy, zawarta w nim wiadomość utkwi wreszcie i w umyśle i raz na sto pobudzi do dalszego kształcenia się".

W ciągu długich lat rozwoju *śląskie kalendarze* ulegały ewolucji. Zmieniła się ich forma i rozszerzała się ich treść. Pierwsze roczniki były książeczkami

niewielkiego formatu. Wychodziły przeważnie w szesnastce i liczyły niespełna 50 stron lub niewiele więcej. Prezentowały się bardzo skromnie. W ostatniej dekadzie XIX w. przeważnie drukowano już je w ósemce bądź nawet w czwórce i o objętości około 100 stron. Na przełomie wieków zadbano też o okazalszą szatę graficzną. Kolejne tomy wydawnictw już istniejących i nowo powoływanych ilustrowano rysunkami, zdjęciami, tabelami czy portretami. Kalendarze zaczęły ponadto, dostosowując się do rynku i wskutek wzbogacenia się lokalnych oficyn, przyciągać czytelników atrakcyjnymi, graficznymi okładkami. Z czasem były one nawet kolorowe.

Układ kompozycyjny *śląskich kalendarzy* książkowych był klasyczny i kostniały. Generalnie ujmując, każdy rocznik składał się z partii stałych, podających wiadomości przedrukowywane w danym almanachu corocznie, częściowo modyfikowanych i aktualizowanych oraz z tzw. fragmentów ogólnych, pomieszczających materiały właściwe tylko dla konkretnego tomu.

Otwierającym owe roczniki elementem było *kalendarium*. Miejscowe redakcje niemal powszechnie wzbogacały je rozmaitymi informacjami praktycznymi. Wydawcy zazwyczaj nazywali tę część praktyczną. W najstarszych egzemplarzach XIX-wiecznych dominowała ona nad pierwotnie szczątkową partią ogólną.

Tabele kalendarzowe w śląskich tomach były szablonowe. Pomieszczano w nich dni i przypisywano im patronów lub przypadające święta katolickie, czasem imiona greckokatolickie czy ewangelickie. Drukowano nadto rubryki wschodu i zachodu słońca i księżyca, odpowiadające każdej dacie dzienne znaki zodiaku, wyjątek Ewangelii na dany tydzień oraz wyjątkowo - liczbę ni, które upłynęły od początku roku.

Często drukowano przysłowia odpowiadające porze roku i ludowe przepowiednie pogody. Tabelom towarzyszyły porady gospodarskie, krótkie notki astronomiczne, klimatyczne jak *kalendarz stuletni* prognozujący pogodę w danym miesiącu, zdrowie (spis chorób dokuczających w danym miesiącu i środków przeciw nim), patriotyczne (rocznice narodowe, opisy znanych zabytków, postaci albo okolic, parku itd.) zamiennie z materiałami folklorystycznymi (przypominano doroczną obrzędowość lub potoczną etymologię nazw miesięcy).

Obok wymienionych wiadomości zdarzały się również - choć nieregularnie - fragmenty wierszy (w których najczęściej obowiązywał obiegowy motyw upływającego czasu, zwykle w kontekście zmieniającej się przyrody, pracy rolnika podporządkowanej porze roku, także święta religijnego bądź patrona danego dnia i miesiąca), złote myśli, dowcipy lub zagadki.

Kalendarium dostarczało zatem miary dla aktualnego i przyszłego czasu.

Swoistą regularność w śląskich egzemplarzach nadano również partiom ostatnim. Z tą różnicą jednak, że w ich obrębie te same treści powtarzano zaledwie częściowo. Można zatem mówić o ponawianiu rubryk, na wzór stałych kolumn w tygodnikach. Końcowe strony były zarezerwowane zazwyczaj na informacje praktyczne, humor i rozrywkę oraz reklamy.

Wśród pierwszych powszechne były rozmaite porady gospodarczo-domowe, kulinarne i higieniczne. Cieszyły się one wielkim powodzeniem u czytelników, o czym świadczyły prośby, wielokroć nadsyłane do redakcji. Prócz nich lokowano tutaj kalendarzyk politycznych wydarzeń międzynarodowych, czasem tabele ciężaru człowieka podług wieku i wzrostu lub tabele przeliczania walut, a nade wszystko spis jarmarków i targów. Wykaz jarmarków należał do elementów powielanych w najstarszych *polskich kalendarzach ludowych* i to nie tylko dla jego walorów informacyjnych.

Blok rozrywkowy najmniej wiązał się z regionem, gdyż brakowało mu lokal-

nego kolorytu. Dominowały dowcipy, ale czasem pojawiały się zagadki, w tym ludowe, tzw. głosówki, geometryczne, rachunkowe, szarady, łamigłówki oraz gry na szybkość reakcji i spostrzegawczość, dłuższe anegdoty - i niespotykane w starszych egzemplarzach - komiksy.

Część ogólną w początkowych rocznikach śląskich tworzyły krótkie nauki religijne i dydaktyczno-moralne oraz drobne wiersze o zabarwieniu narodowo-sentymentalnym. Od przełomu wieków równolegle do modyfikacji technicznych treść religijną i moralizatorską dystansowały materiały oświatowe i rozrywkowe. Partie te odwzorowywały układ popularnych ówcześnie czasopism oświatowo-rozrywkowych i magazynów.

Ogólnie biorąc, każdy rocznik kalendarza musiał zawierać "dla każdego coś miłego". Przestrzegano zatem zasady różnorodności i obfitości treści. Formułę kalendarza, kojarzącą zalety czasopisma z dogodnością zwartej publikacji książkowej, tłumaczyło z jednej strony dążenie wydawców do zaspokojenia potrzeb oświatowych wśród niewykształconych warstw społecznych regionu, z drugiej zaś usiłowanie stworzenia szerokiego adresu czytelniczego zapowiadanego w tytułach wielu pozycji - "dla wszystkich". Ten uniwersalizm czynił z kalendarza produkt kultury masowej. Już Karol Miarka ojciec uważał, iż pismo o różnej treści jest najlepszym środkiem do rozpowszechnienia wiedzy, gdyż nikt z ludu nie kupiłby książki "o fizyce, geografii, historii naturalnej", natomiast przeczyta krótkie, zajmujące artykuły z tego zakresu, chociaż pismo - zgodnie z jego rozeznaniem - kupi dla interesującej powieści, a z resztą materiału zapozna się "ponieważ zapłacił za cały zeszyt". Ten Miarkowski program wiązał się z koncepcjami oświatowymi tak polskimi, jak i niemieckimi zakładającymi szeroką popularyzację wiedzy drogą rozwoju czytelnictwa. Kontynuowali go następcy Miarki.

Proces rozwojowy polskich *kalendarzy śląskich* przebiegał analogicznie do przeobrażeń, jakim podlegały drukowane tutaj kalendarze niemieckie. Funkcjonując obok siebie, wzajemnie na siebie wpływały, rywalizując w zakresie propagandowym, jak też w zewnętrznej atrakcyjności dla czytelników.

Kalendarze programowo pełniły wielorakie funkcje. Niektóre z nich podejmowały dyskusje w sprawach społecznych i politycznych, budziły przywiązanie do własnego regionu, dokumentując jego jedność z ojczystą Polską. Powszechnie przejawiały niezwykle mocne zaangażowanie w najżywotniejsze sprawy bytu narodowego.

Bibliografia: W. Chojnacki, *Bibliografia kalendarzy wydanych w języku polskim poza granicami Polski od roku 1716* (Mazury, Śląsk Górny i Dolny oraz Śląsk Cieszyński, Wrocław-Warszawa-Kraków-Łódź 1986; Z. Gorgoń, *Polskie kalendarze na Górnym Śląsku* 19191-1939, Roczniki Biblioteczne. Organ Naukowy Bibliotek Szkół Wyższych 1968, z. 1-4; *Kalendarz półstuletni* 1750-1800, wybór tekstów, wstęp i oprac. B. Baczko, H. Hinz, Warszawa 1975; K. Kossakowska-Jarosz, *Górnośląskie kalendarze polskojęzyczne orężem walki plebiscytowej*, w: *Prasa okresu plebiscytu i powstań śląskich*, pod red. J. Glenska, Opole 1987; *Wielki Kalendarz Ilustrowany dla Wszystkich. Szkic monograficzny*, Opole 1988; *Kalendarz, Spory terminologiczne*, Zeszyty Naukowe WSP w Opolu: Filofogia Polska 1933, nr 33; *Polskie kalendarze górnośląskie. Szkic monograficzny* (w druku); I. Mierzwa, *Działalność wydawnicza Karola Miarki młodszego*, Opole 1976; A. Trepiński, J. I. *Kraszewski o kalendarzach*, Literatura Ludowa 1967/68, nr 4-6; J. Woźnicka, O *dawnych kalendarzach śląskich*, Biuletyn Informacyjny Biblioteki Śląskiej 1965, nr 1/2; *Materiały do bibliografii polskich kalendarzy na Śląsku od Wiosny Ludów do powstań śląskich*, Zaranie Śląskie 1966, z. 1; *Dzieje kalendarzy górnośląskich*, Ka-

lendarz Śląski TRZZ 1971; *Konfiskaty kalendarzy śląskich w czasie zaborów* (1846-1919), Kwartalnik Opolski 1981, nr 1.

Krystyna Kossakowska-Jarosz

KALENDARIUM Z KARTAGINY: zob. ALMANACH

KALENDARZ ASTROLOGICZNY: zob. ALMANACH i ALMANACH ANGIELSKI

KALENDARZ CHRZEŚCIJAŃSKI: zob. ALMANACH i KALENDARZ ŚLĄSKI

KALENDARZ EWANGELICKI: zob. KALENDARZ ŚLĄSKI

KALENDARZ GRECKI: zob. ALMANACH

KALENDARZ KATOLICKI i MARIAŃSKI: zob. KALENDARZ ŚLĄSKI

KALENDARZ POWIEŚCIOWY: zob. KALENDARZ ŚLĄSKI

KALENDARZ STULETNI: zob. KALENDARZ ŚLĄSKI

KALENDARZ WIECZNY: zob. ALMANACH

KALENDARZ ŻYDOWSKI: zob. ALMANACH i KALENDARZ ŚLĄSKI

OLD MOORE'S ALMANACH: zob. ALMANACH i ALMANACH ANGIELSKI

POEMAT CYKLU ROCZNEGO: (ang. *annual-cycle poem*) jest to dłuższy utwór poetycki, którego treść lub układ odnosi się do rocznego cyklu w postaci pór roku lub miesięcy. Być może najdawniejszym wzorem takiego poematu był epos babiloński *Gilgamesz* (ostatnia redakcja z VII w. przed Chr. na 12 tablicach), przekształcony przez mity fenickie o Melkarcie i rozpowszechniony przez mitologię grecką w postaci mitu o Heraklesie i jego "dwunastu pracach".

W literaturze angielskiej najstarszym poematem cyklu rocznego jest *The Shepheardes Calendar Conteyning twelve Acglogues proportionable to the twelve monethes* (*Kalendarz Pasterza Zawierający dwanaście eklog odpowiednich do dwunastu miesięcy*, 1579) wielkiego poety elżbietańskiego Edmunda Spensera (c. 1552-1599).

The Shepherd's Calendar (wg dzisiejszej pisowni), zaopatrzony w długą dedykację akademickiemu koledze i w "Ogólny argument całej księgi" obejmuje dwanaście eklog pastoralnych odpowiadających 12 miesiącom, poczynając od stycznia. Na początku każdego miesiąca znajduje się dość prymitywna winietka drzeworytnicza ilustrująca temat każdego miesiąca, *argument* czyli krótkie streszczenie prozą, a na końcu każda ekloga ma komentarz zwany *glosse*.

Jako wyraz nowej kunsztownej poezji renesansowej poemat ten stanowił otwarcie nowego okresu literackiego zwanego elżbietańskim. Wprowadził 13 różnych metrów wiersza, a wśród nich 3 nowe; operuje lamentem miłosnym, ebatą, *roundalay*, bajką zwierzęcą, peanem i *dirge* - pieśnią żałobną. Przedstawienie zmian przyrody jest świeże i realistyczne, a pasterze, mimo niekiedy znaczenia przenośnego (np. duszpasterze), są żywymi ludźmi zainteresowanymi współczesnymi sprawami. *The Shephard's Calendar* cechuje poczucie zmiany i przemijania, charakterystyczne dla autora. Spenser nie był nigdy pasterzem. Ale w poezji angielskiej istnieje inny *The Spepherd's Calendar* wydany w 1837 r. przez prawdziwego pasterza, Johna Clare (1793-1864), kalekę, od 1837 chorego psychicznie, którego samorodna poezja odzwierciedla życie wiejskie.

Clare prawdopodobnie nie znał poematu Spensera, ale mógł znać utwór swojego poprzednika sprzed wieku - Jamesa Thomsona - znane i cenione *The Seasons* (*Pory roku*), cztery poematy, liczące od 1100 do 1800 linii białego wiersza każdy. Były to poematy opisowe, poprzedzone tradycyjnym *argumentem*, który orientował w tematyce i układzie treści. Oto jak brzmi streszczenie wstępu do *Spring* (*Wiosna*): "Proponowany temat. Przypisany hrabinie Hartford. Pora opisana jest tak jak wpływa na różne części Przyrody, wznosząc się od najniższych do wy-

ższych; i wmieszane są w to dygresje powstające z tematu. Wpływ jej na nieożywioną Materię, na Rośliny, na niższe Zwierzęta i ostatecznie na Człowieka, zamykający się Odwodzeniem od dzikiej nieokiełznanej namiętnej Miłości, przeciwstawionej Miłości czystego i szczęśliwego rodzaju".

James Thomson (1700-1748) najpierw napisał *Zimę*, wydaną w 1726 r. W 727 r. powstało *Lato*, w 1978 r. - *Wiosna*, w 1730 r. - *Jesień*, stanowiąca już wtedy część cyklu zaczynającego się od *Wiosny*. W tym ostatecznym układzie i jednolitej kompozycji *Pór roku* widać świadomy zamiar autora.

Pory roku J. Thomsona mają znaczenie historyczne: były zapowiedzią odnowy poezji XVII i XVIII wieku w kierunku realizmu i konkretyzacji w widzeniu przyrody a także powiązania natury z przeżyciami wewnętrznymi człowieka. Wprowadzały elementy przedromantyczne.

Klasycystyczne zamiłowanie do alegoryzacji i romantyczna namiętność i energia cechują wiersze innego przedromantycznego poety Williama Blake'a (1783-1827): *To Spring* (*Do Wiosny*), *To Summer* (*Do Lata*), *To Autumn* (*Do Jesieni*) i *To Winter* (*Do Zimy*), drukowane pod koniec wieku, ok. 1783 r. Poeta nigdy nie traktował ich jako poematu cyklicznego, ale w całość łączą je pewne cechy gatunkowe i wersyfikacyjne. Każdy z tych wierszy jest jakby krótką odą, składającą się z czterech czterowierszowych, nierymowanych zwrotek o 5 jambach w każdym wersie. Ich piękno oddaje dobrze przekład polski Cz. Miłosza.

Do dziewiętnastowiecznych *poematów cyklu rocznego* należy wiktoriańska epopea arturowska *The Idylls of the King* (*Idylle królewskie*) drukowana jako całość w 1872 r. Każda z dwunastu *idylli* (zob.) jest romansem rycerskim o rycerzach Okrągłego Stołu, opartym głównie na zbiorze romansów sir Tomasza Malory *Le Mort D'Arthur* (druk w 1884).

Oprawę kompozycyjną *Idylli* poety laureata Alfreda Tennysona (1809-1892) tworzą: *Dedykacja* pamięci nieżyjącego już wtedy Alberta Księcia Małżonka (którego poeta uważał za wcielenie zalet Króla Artura) i wiersz *To the Queen* (*Do Królowej*) zamykający cykliczny poemat. Tennysowskie idylle-romanse powstawały w latach 1842-1872 w porządku nie mającym niemal żadnego związku z ostatecznym ich układem. Ale łączyła je tematyka i melodyjny biały wiersz o toku jambicznym. Każdy z idylli-romansów liczy około 850 linii; jako całość stanowią one dzieło epickie, odpowiadające objętością *Panu Tadeuszowi*.

Idylle królewskie posiadają wszelkie cechy poematów cyklu rocznego. Ostatnia z nich, *The Passing of Arthur* (*Odejście Artura*), została napisana najwcześniej jako wyraz tęsknoty za legendarnym władcą-bohaterem, wzorem cnót osobistych i społecznych, zanikających pod wpływem przemysłowego kapitalizmu. Ale historycznemu upadkowi dzieła Artura, obrońcy cywilizacji i chrześcijaństwa towarzyszyło przekonanie Brytonów, że kiedyś z tryumfem powróci on z Avalonu, rajskiej wyspy, na którą dla wyleczenia z niemal śmiertelnych ran, wywiozły go trzy królowe. Dlatego całość legendarnych dziejów Artura nosi piętno przemijania i zdążania do schyłku, łagodzone nadzieją, że

Stary ład się zmienia, dając miejsce nowemu. Paralelizm historii Artura i odradzającej się po rocznym cyklu przyrody, podsunął poecie schemat kompozycji łączący oba wątki w symboliczną całość. Artur jest jak słońce otoczone dwunastoma konstelacjami zodiaku. *The Coming of Arthur* (*Nadejście Artura*) zaczyna się historią jego narodzin i zaślubinami z królewną Guinevere na wiosnę, kiedy w zieleni rozkwitają białe głogi. W następnych latach panowania radosny nastrój osiągnięć ustępuje miejsca nieporozumieniom i intrygom. Nieszczęsna miłość Lancelota, najlepszego przyjaciela kró-

lewskiego do królowej, zmienia się z jej inicjatywy w zdradę małżeńską. Okrągły Stół rozprzęga się moralnie i politycznie. Rycerze niezdolni osiągnąć wizji Świętego Graala, giną, poszukując go bez nadziei; cyniczny romans Tristrama i Isolt kończy się śmiercią kochanka z ręki jej męża następuje zdrada i rozkład królestwa.

Dyskretna zmiana pór roku stanowi tło i koloryt tych wydarzeń. Śmierć Tristama na oprawę jesieni, a ostatnia bitwa między Arturem i zdrajcą Modredem, przynosząca obu śmiertelną klęskę, toczy się w zimowej mgle na mroźnym pustkowiu nad wzburzonym morzem przy zapadającej nocy. Ale gdy półmartwy król odpływa na zachód, wierny mu rycerz widzi, że

Nowe słońce wstało niosąc rok nowy.

Bardziej schematyczny i mniej swobodny w kompozycji jest obszerny poemat Williama Morrisa (1834-1896) *The Earthly Paradise* (*Raj ziemski*) wydany w latach 1868-1870. Poemat ten liczy 1550 stron.

Kompozycję ramową tego utworu i jego metra autor zapożyczył z *Canterbury Tales* Geoffreya Chaucera z XIV w., nawiązując także do czasów tego wielkiego poety w długim *Prologu*, który wraz z krótkim *Epilogiem* tworzy ramę dla 24 opowieści wpisanych w 12 miesięcy roku.

Prolog wyjaśnia jak doszło do opowiadania tych opowieści. Oto w 1372 r. grupa ludzi uciekających przed szalejącą w Europie Czarną Śmiercią, popłynęła na zachód w poszukiwaniu Ziemskiego Raju. Błądząc za nim po oceanie i ziemiach, znużeni i postarzali żeglarze znajdują wyspę zamieszkałą przez starożytną kolonię grecką. Otrzymują pozwolenie na dokonanie życia wśród gospodarzy i wraz z nimi postanawiają wymienić między sobą opowieści dla wzajemnego poznania. Odbywa się to dwa razy w każdym miesiącu, co daje możność snucia jednej opowieści starożytnej i jednej średniowiecznej.

Zakochany w średniowieczu Morris, który nazywa siebie "daremnym śpiewakiem pustego dnia", ucieka od "sześciu hrabstw nad którymi wisi dym" i od "rozszerzającego się okropnego miasta" Londynu i tworzy z poematu o bezskutecznym poszukiwaniu ziemskiego raju jakby barwny średniowieczny arras. Opowieści helleńskie nabierają kolorytu średniowiecza. Brak w poemacie tylko chrześcijańskiej wiary w sens życia. Życie, miłość i śmierć, która wszystko kończy, układają się w całość o sensie raczej estetycznym niż racjonalnym lub moralnym. Tej postawie poety odpowiada również wartość wiersza: jest on bardziej malarski niż głęboki, bo Morris nie czynił różnicy między dobrym rzemiosłem i sztuką.

Wszystkie opowieści *Raju ziemskiego* zostały zapożyczone z tradycji kultury europejskiej. Mamy więc wśród nich historię Atlanty, Kupida i Psyche, Alcestis, Pygmaliona i Złotych Jabłek Hespery obok równoległych romansów takich jak *Ogier Duńczyk*, historia Taunhäusera lub sag, jak *Kochankowie Gudrun*.

Pary opowieści podporządkowane miesiącom roku, zaczynają się, zgodnie z astronomią, od Marca. Poprzedzają je krótkie inwokacje do każdego miesiąca i jego opis. Nawet ci krytycy, którzy uważali, że same opowieści są nieco rozwlekłe, chwalili te przerywniki za niezwykłe piękno widoczne we wpływie zmieniającego się roku na krajobraz angielski. Rok ten zmierza, zgodnie z pesymizmem poety, do zimy i śmierci, tak jak narratorzy opowieści. Słowo "śmierć" występuje także w *Epilogu*, który mówi:

Tak przeminął rok spokojny życia.

. . . . . .

Życia ich odtąd powieść nie musi omawiać,

Każdej bowiem powieści koniec ten sam;

I my ludzie dajemy mu imię: Śmierć.

W *L'Envoi* poeta powraca do siebie i

swego dzieła, które kocha, a także o mistrza Chaucera, używając jego zwrotki rymowanej *ababbcc*.

Bibliografia:

P. Harvey, *The Oxford Companion To English Literature*, Clarendon Press, Oxford 1958; R. W. et alii (red.) *Annals of English Literature* 1475-1950, Clarenden Press, Oxford 1961; A. C. Baugh (red.) *A Literary History of England. I. The Middle Ages*, Routledge and Kegan Paul, London 1967; H. Grierson and J. C. Smith, *A Critical History of English Poetry*, Penguin Books 1962; J. Parandowski, *Mitologia*, Czytelnik, Kraków 1950; R. Stiller (red.), *Gilgamesz. Epos Starożytnego Dwurzecza*, PIW, Warszawa 1980; E. Spenser, *The Shepheardes Calender Conteyning twelve Aeglogues proportionable to the twelve monethes* w: *Poetical Works*, Oxford University Press, London 1970; J. Thompson, *The Poetical Works of* ... Tauchnitz, Leipzig 1853; W. Blake, *Do Wiosny. Do Lata. Do Jesieni. Do Zimy* w: H. Krzeczkowski, J. S. Sito i J. Żuławski (red.), *Poeci języka angielskiego* t. II, Warszawa 1971; A. Tennyson, *Idylls of the King and a Selection of Poems*, The New American Library, New York 1961; W. Ostrowski, *Wczesna poezja Alfreda Tennysona*, Ossolineum, Wrocław 1957; W. Morris, *The Earthly Paradise: A Poem* In four volumes, Longmans, Green and Co., London 1905 (w dwóch woluminach).

Witold Ostrowski

POLSKIE KALENDARZE LUDOWE: zob. KALENDARZ ŚLĄSKI

POOR RICHARD'S ALMANACH: zob. ALMANACH AMERYKAŃSKI